

Wojący ekolodzy nie zauważają, że unowocześnianie energetyki powoduje ograniczenie emisji dwutlenku węgla – mówi **STANISŁAW ŻUK**, prezes Związku Pracodawców Porozumienie Producentów Węgla Brunatnego

# Nie ma paszportów i wiz dla dwutlenku węgla

► **NOWY GÓRNIK: Jak bardzo źle jest być pracodawcą w branży, która odpowiada za to, że Filipiny zostały zniszczone przez tajfun, a na Ziemi wciąż rośnie temperatura? Stoi pan na czele związku pracodawców, którzy przyczyniają się do dużej emisji dwutlenku węgla niszczącego klimat na Ziemi.**

**STANISŁAW ŻUK:**

Tajfuny zawsze niszczyły Ziemię. Klimat nie jest stały, zmienia się zawsze. Z danych naukowych wynika, że człowiek odpowiada za 1–2 proc. emisji dwutlenku węgla na naszej planecie. Europa odpowiada za około 13 proc. dwutlenku węgla wydzielanego przez wszystkie fabryki na świecie. Polska odpowiada za niewielką część z tych 13 procent, natomiast ekstremistyczne odłamy organizacji ekologicznych robią z Polski największego truciciela Europy i jednego z największych na świecie. To totalne nieporozumienie. Polska od prawie 25 lat zmniejsza emisję dwutlenku węgla, a wiele krajów na świecie ją zwiększa. Polskie elektrownie spalają około 60 milionów ton węgla brunatnego. W Niemieckich elektrowniach spala się trzy razy tyle węgla brunatnego. Niemcy rozwijają energetykę wykorzystującą węgiel brunatny, bo postanowili zamknąć wszystkie elektrownie atomowe. USA przestawiły energetykę na gaz łupkowy, ale w amerykańskich kopalniach wydobywa się węgiel kamienny. Chiny i Indie spalają miliardy ton węgla. Chiny, Australia, Indonezja, RPA, Rosja są krajami, które rozwijają górnictwo węgla kamiennego. Jednak to Polska jest traktowana jak czarna owca. Czy nie widzi pan w tym sprzeczności?



► **Przegrywamy propagandowo, dlatego tracimy na wizerunku.**  
– Pracodawcy koncentrują się na racjonalnych argumentach, a są atakowani przez grupy ideologów, którym daleko do racjonalności. Ideolodzy mogą pozwolić sobie na każdy efektowny chwyt. Mogą wspinać się na kominy elektrowni, na dachy budynków administracji rządowej albo przypinać się łańcuchami do bram wjazdowych.

► **Przegrywamy propagandowo, dlatego tracimy na wizerunku.**

– Pracodawcy koncentrują się na racjonalnych argumentach, a są atakowani przez grupy ideologów, którym daleko do racjonalności. Ideolodzy mogą pozwolić sobie na każdy efektowny chwyt. Mogą wspinać się na kominy elektrowni, na dachy budynków administracji rządowej albo przypinać się łańcuchami do bram wjazdowych.

► **W czasie szczytu klimatycznego w Warszawie ideolodzy wywiesili transparent z pytaniem: „Kto rządzi Polską? Przemysł węglowy czy obywatele?”. Weszli na dach budynku Ministerstwa Gospodarki, żeby protestować przeciwko energetyce węglowej i górnictwu. Zdobyli w ten sposób cenne minuty w najważniejszych serwisach informacyjnych nie tylko w Polsce, ale i w najważniejszych krajach świata.**

– My nie będziemy się wspinać na kominy ani na dach Ministerstwa Gospodarki. Nie będziemy wywieszać transparentów. Stawiamy na racjonalność, a nie na ideologię. Grupa PGE kilka tygodni temu rozpoczęła

kampanię informacyjną pod hasłem „Robimy prąd, jeziora, góry i lasy”. To nie tylko kampania wizerunkowa – w filmowej pigułce zawarta jest między innymi informacja o tym, jak kopalnie węgla brunatnego należą do grupy energetycznej PGE rekultywują tereny po odkrywkach. W miejscach, gdzie zakończono wydobycie węgla brunatnego, powstają jeziora i lasy. Kopalnie oddają pola uprawne rolnikom. To wszystko jest możliwe dzięki unikalnej w skali światowej metodzie rekultywacji terenów pokopalnianych. Oczywiście, górnictwo węgla brunatnego zmienia krajobraz, ale my tylko pożyczamy od natury fragmenty Ziemi. Po zakończonej eksploatacji oddajemy teren zrehabilitowany, który staje się idealnym miejscem dla dzikich zwierząt, świetnym terenem rekreacyjnym czy rolniczym. Żadna z organizacji ekologicznych nie mówi o tych sukcesach ani nie propaguje na świecie polskiej metody przywracania naturze terenów pokopalnianych.

► **Ekolodzy chcą, żebyśmy stawiali na energię ze źródeł odnawialnych. To zły pomysł?**

– Bardzo dobry, ale trzy razy droższy. Polskie firmy energetyczne wytwarzają energię także ze źródeł odnawialnych, jednak w Polsce jeszcze przez kilkadziesiąt lat węgiel będzie podstawowym źródłem energii. Nie mamy odpowiednich warunków, aby stawiać na energię wiatrową, słoneczną czy na elektrownie wodne – nasz klimat i położenie to wykluczają. Tak zwane odnawialne źródła energii będą uzupełnieniem dla tradycyjnej energetyki. Wojący ekolodzy nie zauważają, że unowocześnianie energetyki powoduje ograniczenie emisji dwutlenku węgla. Na obecnym etapie rozwoju techniki można budować bloki energetyczne o sprawności prawie 50 proc. Stare bloki energetyczne mają sprawność w granicach 30–36 proc. Uważam, że zamiast stawiać na zwalczanie węgla, trzeba stawiać na rozwój nowoczesnych technologii w górnictwie i w energetyce.

► **Czy tak zwana zielona energetyka nie jest stawianiem na nowoczesne technologie?**

– Pan chce mi wmówić, że należy w każdym kraju stawiać na przykład na energetykę wodną, wiatrową albo na systemy solarne. Co w takim razie robić w krajach, w których nie ma dużych rzek, wiatrów wiejących przez większą część roku i dużej liczby słonecznych dni? Chce pan także, abym w jakiś sposób dzielił źródła energii na dobre i na złe. Uważam, że należy wykorzystywać wszystkie źródła energii w sposób racjonalny, jak najbardziej przyjazny dla środowiska naturalnego i wytwarzać z tych źródeł jak najtańszą energię. Żeby to robić, trzeba rozwijać nowoczesne technologie. Ubolewam, że nie tylko w Polsce, ale także w wielu krajach Unii Europejskiej wiedza techniczna jest niedoceniana. Spotkałem się z opinią, że część sfrustrowanych humanistów znalazła sobie świetną receptę na życie – za pieniądze

z unijnych programów toczą w Polsce walkę z energetyką konwencjonalną.

► **Zgadza się pan z tą opinią?**

– Zastanawiam się, czy to tylko złośliwość. Dwutlenek węgla jest problemem globalnym. Dlatego potrzebujemy globalnych rozwiązań. Dla klimatu nie ma różnicy, czy fabryki i elektrownie emitują ten gaz w Polsce, czy na przykład w Rosji, na Ukrainie albo w Chinach. Możemy doprowadzić do tego, że w krajach UE nie będzie fabryk i elektrowni emitujących dwutlenek węgla, jednak takie same fabryki w innych regionach świata będą produkowały dla mieszkańców UE, w dodatku będą to fabryki bez takich obostrzeń ekologicznych jak w UE. Ortodoksyjne grupy ekologów zapominają, że dwutlenek węgla

nie potrzebuje paszportów ani wiz, żeby rozprzestrzenić się po świecie.

► **Uważa pan, że zielona energetyka to wyłącznie biznes i gra interesów?**

– Uważam, że kraje, które już stać na to, aby rezygnować z tanich źródeł energii, mają pozycję uprzywilejowaną. Polska potrzebuje czasu i gigantycznych pieniędzy, aby unowocześnić swoje elektrownie. Raz jeszcze podkreślę – nowoczesne technologie wykorzystania węgla spowodują, że będzie to paliwo przyjazne dla środowiska. Nie stawiamy na ideologię, postawmy na nowoczesne technologie. Zawsze tak było w historii ludzkości, że tylko nowoczesne technologie pozwalały zminimalizować wpływ człowieka na środowisko naturalne.

Rozmawiał: **ŚLAWOMIR STARZYŃSKI**

REKLAMA

**Z okazji Barbórkowego Święta**

*składamy najserdeczniejsze życzenia bezpiecznej i spokojnej pracy oraz wszystkiego najlepszego w życiu zawodowym i osobistym*

Zarząd i pracownicy  
Nadwiślańskiej Agencji Turystycznej Sp. z o.o.